

### PROPAGANDA SUKCESU SB

Wywiady i dyskusje działaczy 'S' nadawane ostatnio przez radio, nagrane zostały przez uczestników tych spotkań, jako materiały redakcyjne dla jednego z gdańskich pism podziemnych. SB przejęła taśny podczas rewizji. W tezę, jakoby zarejestrowała je z podsłuchu nie uwierzyli nawet ich ludzie - nie wspomnieli o tym słowem ani dyskutanci radiowi ani Krasicki w 'Trybunie Ludu'. Wbrew twierdzeniom RTV żadne z nagrań nie zostało dokonane podczas posiedzenia TKK. Szczegółów nie podajemy, żeby nie ułatwiać SB śledztwa.

Przez ekrany TV przewala się od jakiegoś czasu fala nowej propagandy sukcesu. Tym razem ku chwale SB, wszechpotężnej i wszechmocnej. Rewelacje, że coś złapali, ujawnili, zlikwidowali leją się z ekranów jak niegdyś tony surowki z wielkich pieców Huty Katowice. A jak się kończy propaganda sukcesu, to już skądinąd wiemy.

### DO MOICH PRZYJACIOŁ /list otwarty/

Dn. 14. XII. 1982 przewodniczący Rady Państwa przedłożył Sejmowi propozycje dotyczące m.in. więźniów politycznych w Polsce. Chciałabym więc w kilku słowach ustosunkować się do tego faktu.

Aresztowano mnie 20. XII. 81. Mam więc już za sobą rok więziennych doświadczeń i mogę stwierdzić, że kara pozbawienia wolności to nie tylko sam fakt odosobnienia, umieszczenia kogoś w zakładzie karnym, ale to przede wszystkim próba złamania osobowości człowieka, zrobienia wszystkiego, aby zniszczyć go psychicznie i fizycznie. Więzień jest rzeczą, z którą nie potrzeba i nie należy się liczyć. Musi on więc przejść przez całą gamę upokorzeń. Nie posiadam statusu więźnia politycznego, tak samo jak moje koleżanki i moi koledzy. Jestem po prostu przestępcą. Przewodniczący Rady Państwa nie wspomniął jednak ani słowem o prawie więźniów politycznych do odrębnego statusu, mimo że 20 i 21 każdego miesiąca przypominamy o tym władzom podejmując protestacyjną głodówkę.

Przewodniczący RP zaproponował jednak coś innego - akt łaski. Zrozumieć w pełni, jak haniebna jest ta propozycja, mogą, być może, tylko ci, którzy tak jak ja przeszli przez proces sądowy, który był ponurą farsą i nie miał nic wspólnego z praworządnością, przeszli przez areszt śledczy i więzienia. Po rocznym zmaganiu się z sobą, aby mimo wszystko, mimo całego zła nie poddać się uczuciu nienawiści, nagle dowiaduję się, że to właśnie ja - skazana na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich, której syn otrzymał 3-letni wyrok tylko za to, że jest moim synem - mam prosić o przebaczenie i łaskę, okazać skruchę. Nie powiedział tylko pan przewodniczący Rady Państwa o jakie przebaczenie i kogo mam prosić. Czy pana sędziego Grzybowskiego i jego dwóch kolegów, czy może pana prokuratora Wojciszkę, czy wreszcie Krywoszejewę, funkcjonariusza SB, który sfałszował protokół? Pytanie to kieruję również do pana generała Jaruzelskiego, który 13. XII. 82 także nawoływał przed kamerami TV do okazania skruchy. Kto ma skruchę okazać? Ja? Wydaje mi się ważne, aby właśnie teraz, kiedy padły te propozycje, moi Przyjaciele, którzy czynią starania o moje uwolnienie /za co im w tym miejscu składam gorące podziękowania/ znali moje stanowisko.

Wyjść - tak! Za każdą cenę - nie!

Grudzień 1982 r., Fordon

Ewa Kubasiewicz

### CENZURA

Dziennikarze są zgodni: do cenzury wrócił duch Łukaszewicza. Nie wystarczyło związanie rąk dziennikarzom - weryfikacje, likwidacje poszczególnych tytułów i powołanie dyspozycyjnego stowarzyszenia.

Na ustne polecenie prezesa RSW Prasa, Andruszkiewicza, nie zazna za się ingerencji w żadnym z pism wydawanych przez RSW /wyjątek to 'Twórczość'/. Główny Urząd bije jak rutynowany policjant - nie pozostawiając śladów.

Generalnie działalność cenzury zmierza do tego, by wyeliminować jakiegokolwiek wątpliwości czy korekty obrazu, który sama o sobie wytworzyła władza.

Łępią jest wszelka krytyka systemu reformy gospodarczej oraz najniewinniejsze nawet ataki na centrum zarządzające gospodarką. Ucinana jakakolwiek krytyka okoliczności, które uniemożliwiają powstawanie autentycznych samorządów pracowniczych, usuwane wzmianki i informacje dotyczące handlu zagranicznego i możliwości zmian struktury Sejmu. Bezwzględny zapis obejmuje sytuację gospodarczą RWPG i poszczególnych demoludów z osobna.

Ponownie funkcjonuje czarna lista nazwisk, których nie wolno publikować.



## REPRESJE WOBEC KSIĘŻY

'... Władza przydziela jednym księżom bez żadnych trudności paszporty, talony na benzynę, pozwolenia na budowę, i ta sama władza szykanuje innych księży poprzez inwigilację, wzywania na przesłuchania, pisanie anonimów i wulgarnych haseł na murach obiektów sakralnych /.../. Poszczególne komendy MO mają obowiązek sporządzania list duchownych-ekstremistów. W myśl ogólnych zarządzeń nie mogą się na nich znaleźć pracownicy kurii biskupich, proboszczowie wielkich parafii miejskich i profesorowie uczelni katolickich. Stwarza to bowiem wrażenie, że księżowska 'ekstremizm' to kler prowincjonalny i zacofany /.../ Oto kilka przykładów represji:

- diecezja koszalińska: aresztowanie i skazanie na 3.5 lat jednego z księży za 'antypolskie kazanie'. W wyniku zdecydowanej postawy biskupa Jędrzeja ksiądz ten został zwolniony i powrócił do swojej parafii.
- diecezja przemyśka: aresztowanie wikarego z Jarosławia za 'podburzenie młodzieży'. Zwolniono go po paru miesiącach z braku dowodów.
- diecezja warszawska: skazanie na 6 lat wikarego z Otwocka za 'przynależność do grupy terrorystycznej' /sprawa sierż. Karosa/.
- diecezja chełmińska: skazanie na 3.5 lat dwóch wikarych i kościelnego za 'udział w demonstracjach ulicznych 31.08'. Interwencje biskupa na razie nie odniosły skutku.

Dla pełnego zobrazowania faktów podajemy przykłady z diecezji krakowskiej:

- grudzień 1981: internowanie duszpasterza akademickiego ks. Andrzeja Kłoczowskiego. Po paru dniach zwolniono go na interwencję kardynała Macharskiego.
- marzec 1982: rewizje w mieszkaniach ks. Andrzeja Kwietnia, wikarego z parafii Matki Boskiej z Lourdes i Tadeusza Zaleskiego, diakona seminarium arcybiskupiego.
- sierpień 1982: ponowna rewizja w mieszkaniu diakona Zaleskiego. W parę dni później zatrzymano i przesłuchiowano w Nowym Targu 3 innych diakonów z tego samego seminarium: T. Cichonia, M. Koprowskiego i K. Tyrkę.
- wrzesień 1982: zatrzymano i poddano trzykrotnej rewizji osobistej ks. Adolfa Chojnackiego, proboszcza z Bieżanowa.
- październik 1982: w wielu miejscowościach kolportowane jest pismo 'Samobrona Wiary' /wydawnictwo SB/ atakujące ks. Franciszka Blachnickiego i ruch 'Światło i życie'. W związku z zajściami w Nowej Hucie zatrzymano i przesłuchiowano ks. Jana Zajęca, proboszcza parafii św. Szczepańa i ks. Franciszka Skupnia, proboszcza parafii w Nowej Hucie. Z tej samej parafii przesłuchiowano kilkunastu ministrantów i lektorów, żądając od nich zeznań obciążających ich katechetów.
- listopad 1982: przeprowadzono kilka rewizji w pomieszczeniach należących do ruchu 'Światło i życie' oraz w mieszkaniach osób współpracujących z ks. Blachnickim. 'Nieznani sprawcy' umieścili wulgarne napisy na plebanii w Bieżanowie oraz na budynku kurii biskupiej, podszywając się pod walczącą opozycję /.../

/SI RKW Małopolska nr 37 z 9.12.82/

## SPRAWA POBICIA STUDENTÓW AGH

W dniach 9-11.11 zatrzymano kilkunastu studentów AGH, głównie w środkach komunikacji publicznej. Spośród zatrzymanych tylko 2 osoby oświadczyły, że nie były bite. Większość pozostałych złożyła w rektoracie pisemne oświadczenia o pobiciu. /Dwóch studentów doznało wstrząsu mózgu, kilku pobito do nieprzytomności/.

Rektor Akademii podjął szereg działań interwencyjnych, które jednak nie dały rezultatu. Przedstawiciele władz domagali się bowiem nazwisk pobitych /których rektor ujawnić nie chciał/ i zaświadczeń lekarskich. Zakład Medycyny Sądowej AM, do którego zwrócił się rektor z prośbą o przebadanie studentów odmówił wykonania badań, stwierdzając, że wykonuje tylko zlecenia władz sądowych, milicyjnych i dochodzeniowych.

Senat AGH podjął uchwałę, wyrażającą protest przeciwko brutalnemu pobiciu studentów, kierując słowa uznania pod adresem całego zespołu rektorskiego i stwierdzając, że obrona młodzieży akademickiej jest wartością nadrzędną w poczynaniach władz uczelni.

/'Biuletyn Akademicki' nr 4 z 13.12.82/